CZĘŚĆ XLVIII — № 84. ROK 24 — (1853.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Poczłamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, 30 Października / 11 Listopada.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 29 Października / 10 Listopada.

Przez Rozkazy dzienne Cesarskie w Wydziale Wojskowości, z dnia 24 Października, dymissyonowany Jenerał-porucznik *Timiriaziew*, zostaje na nowo przyjęty do służby i mianowany Senatorem, z zaliczeniem do jazdy; — 25 Października, Kwatermistrz 1 lekkiej dywizyi jazdy Gwardyjskiej, Kapitan *Kaznakow*, awansowany, za odznaczającą się służbę na Pułkownika i przeznaczony do zostawania przy J. C. Wysokości Wielkim Xięciu Włodzimierzu Alexandrowiczu, z pozostaniem w Sztabie Jeneralnym.

Rozkazy dzienne Cesarskie *w Wydziale służby Cywilnej.*

20 Października, (w Petersburgu.) Dymissyonowany w 1842 roku z pułku Charkowskiego Ułanów, w randze Porucznika, obecnie Ziemski Sprawnik Homelski, *Wierzbicki*, otrzymuje rangę Sekretarza Gubernijalnego z tytułu stopnia Uniwersytetskiego Rzeczywistego Studenta; — zatwierdzony zostaje na urzędzie Pośrednik polubownego rozgraniczenia gruntów w powiecie Sieńskim Sekretarz Gubernijalny *Bohuszewski*, jako starszy Kandydat, na miejsce Radzcy Honorowego *Kruszewskiego;* — Kandydat do urzędu przy Wołyńskim Rządzie Gubern. Rejestrator Kolleg. *Wolański*, mianowany Sekretarzem Opieki Szlach. pow. Owruckiego; — Za wysługę lat, podniesieni do rang: Assesora Kollegialnego, pełniący obowiązki Buchaltera w Polskim Banku *Czerejski*, ze starszeństwem od 18 Stycznia 1839 r.; — Radzcy Honorowego, Urzędnik do szczególnych poleceń przy Naczelniku okręgu Celnego Orenburskiego, Sekretarz Kolleg. *Reszka.*

21 Października, (w Carskiem Siole.) Za odznaczającą się służbę podniesieni do rangi Rzeczywistego Radzcy Stanu, Radzcy Stanu: Członek Komitetu Naukowego Ministerstwa Skarbu i Naczelnik Oddziału Kancellaryi Ministra *Prochorow*, Naczelnik Archangelskiego okręgu Celnego *Uszakow* i Naczelnik Oddziału Departamentu Skarbu Państwa *Kobylin;* — Radzcy Honorowego, Kassyer Komory Celnej Warszawskiej, Sekretarz Kollegialny *Bartel*, ze starszeństwem od 9 Października 1853 roku; — zostaje uwolniony od służby, Surażski Horodniczy Major *Kley.*

22 Października, (w Petersburgu.) Zatwierdzony zostaje na urzędzie, obrany przez Szlachtę, Kurator zapasowych magazynów zboża w powiecie Żytomirskim, niemający rangi *Potocki;* — przyjęty zostaje do służby, dymissyonowany Radzca Honorowy *Bykowski* i mianowany Assesorem od Korony Sądu powiatowego Pińskiego; — za wysługę lat podniesiony zostaje do rangi Radzcy Dworu, były Urzędnik do poleceń szczególnych przy Ministrze Sekretarzu Stanu Królestwa Polskiego, Assesor Kolleg. *Psioł*, ze starszeństwem od 3 Lipca 1853 roku; — otrzymuje dymisyą, dla słabości zdrowia, Sekretarz Mohylewskiego Rządu Gubernijalnego, Sekretarz Gubernijalny *Sokołowski;* — wykreśleni zostają ze służby: Dozorca 2 okręgu (станъ) powiatu Trockiego, Radzca Honorowy *Nowogoński*, oddany pod Sąd za uchybienia przy sporządzeniu aktu Policyjnego wizyi trupa i Sekretarz Sądu Ziemskiego Surażskiego, Sekretarz Gubernijalny *Strzemski*, za uchybienia i nieporządki w pełnieniu obowiązków służby.

24 Października, (Tamże.) Pomocnik Zarządzającego Drugą Expedycyą osobnej Kancelaryi Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Rzeczywisty Radzca Stanu baron *Driesen*, mianowany Naczelnikiem tejże Expedycyi; — Urzędnik do szczególnych poleceń przy 2 Departamencie Ministerstwa Dóbr Państwa, Radzca Stanu *Bielenicyn*, mianowany Zarządzającym Wołyńską Izbą Dóbr Państwa, jakowego urzędu sprawował obowiązki.

Wyjątek z Rozkazów Dziennych Głównego Naczelnika zakładów wojskowych wychowania.

«P. Minister Wojny, Jenerał-adjutant xiążę *Dołgorukow 1*, uwiadomił mię z dnia 7 Lipca b. r. № 8,607, że po najpoddanniejszém przełożeniu od Ministerstwa Spraw zagranicznych prośby Władcy Czarnogórza, Daniela Piotrowicza Niegosza, o pozwoleniu, iżby byli przysyłani do Rossyi dwaj młodzi Czarnogórcy, dla pomieszczenia na koszt Skarbowy w naszych zakładach wojskowych Wychowania, N. Cesarz Jmć raczył oświadczyć na to Najwyższe Swe zezwolenie. Wespół z tém raczył N. Pan rozkazać, iżby wychowywanie dwóch Czarnogorali w pomienionych zakładach było obrócone w rozporządzenie niezmienne, to jest, iżby ci, co ukończą tu swoje wychowanie, wracali do ojczyzny, a na ich miejsce przyjmowani ztamtąd byli nowi wychowańcy. O takowej Monarszej woli czynię wiadomo w Wydziale zakładów wojskowych Wychowania. *(9 Sierpnia 1853, № 1792, punkt 1.)*

— W skutek przemówienia w dniu 3 i 5 bież. Października przez P. Ministra Skarbu do kupców angielskich, zamieszkałych w Petersburgu, dwunastu z tych kupców, delegowani od swych ziomków, przesłali, w dniu 15 Października, do tegoż P. Ministra, Radzcy Tajnego *Brocka*, list, treści następującej, który był następnie składany N. Cesarzowi.

«Panie Ministrze.

«Kupcy angielscy, wybrani zpomiędzy negocyantów zagranicznych, zamieszkałych w Petersburgu, będąc zaszczyceni w dniach 3 i 5 Października ustnemi, od JW. Pana, w imieniu N. Cesarza Jmci, oświadczeniami, doskonale zaspokajającemi we względzie nieustawania i na przyszłość Cesarskiej opieki nad ich osobami, majątkami i handlowemi czynnościami, nawet w niespodziewanym wypadku poróżnienia między Rossyą i Angliją, pośpieszyli takowe oświadczenia podać do wiadomości całego Ciała Handlowego tutejszej stolicy i jego korrespondentów za granicą.

«Negocyanci angielscy, wespół z ich domami handlowemi, z których wiele, mają szczęście, od epoki bardzo dawnej, cieszyć się orędownictwem Rossyjskiego Tronu, oceniając całą ważność tak wspaniałomyślnej pieczy i wyrozumiałości względem nich w okolicznościach, których przewidzieć niepodobna, poczytują sobie za świętą powinność zanieść do Waszej Zacności usilną prośbę, iżbyś raczył złożyć u stóp Jego Cesarskiej Mości uczucia najgłębszej i najpowinniejszej wdzięczności negocyantów angielskich, w tutejszej stolicy usadowionych, za łaskę ojcowską, która im jest zaręczona, łaskę tyle zgodną z charakterem potężnego i wspaniałomyślnego Monarchy.»

Podpisano: R. Cattley; S. K. Gwyer; Th. Anderson; Charles Moberly; D. Wilson; W. D. Buske; F. Krüger; z umocowania od D. Loder i komp. John W. Buske; Thomas Harvey; Th. Rodokonaki; A. R. Cattley; M. Anderson.

—

O CHOLERZE.

W *Petersburgu*, po 24 Października pozostawało chorych 82— w ciągu doby zachorow. 5 — wyzdr. 4 — umarło 0 — po 25 Października pozostało chorych 83.

W ciągu doby zachor. 10 — wyzdr. 9 — umarło 5 — po 26 Października pozostało chorych 79.

W ciągu doby zachor. 7 — wyzdr. 7 — umarło 3 — po 27 Października pozostało chorych 76.

W ciągu doby zachor. 7 — wyzdr. 5 — umarło 2 — po 28 Października pozostało chorych 76.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 21 Października (2 Listopada.)

Rozkazem Cesarskim, Pułkownik Sztabu Jeneralnego Ulrigh 1, Pomocnik Naczelnika Tryangulacyi Królestwa Polskiego, odkomenderowany został do wojsk Instrukcyjnych, dla obeznania się ze służbą frontową, i zajęcia następnie obowiązków Naczelnika Sztabu w wojskach.

— N. Pan zezwolić raczył na przyjęcie i noszenie orderów, jakie od J. C. K. Apostolskiej Mości N. Cesarza Austryackiego otrzymali: order Franciszka-Józefa 3 klassy, Radzca Kollegijalny Wysocki, Naczelnik Administracyi Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej;—order Zasługi z Koroną: Assessor Kollegijalny Szeffer, Starszy Inżenjer tejże Drogi; Henryk Ward, Mechanik Główny; i S. K. Rzepczyński, Inżenjer;—order Zasługi bez Korony: Sekretarz Kollegijalny Sokulski, Zawiadowca na Stacyi Granica; Sekr. Gub. Puacz, Zawiadowca Stacyi Głównej, i Rejestr. Kolleg. Tański, Pomocnik Naczelnika Ruchu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

WIEDEŃ, *29 Października.* Rząd przedsięwziął środki, iżby odbierać w Wiedniu wiadomości z teatru wojny, mianowicie z Wałachii i Bucharestu, we 14 godzin. Między Bucharestem i Hermanstadt gęsto są rozstawione konie, a z Hermanstadt nowiny będą przesyłane przez telegraf.

— N. Cesarz Jmć darował hrabi Michałowi Esterhazemu pozostające sześć lat więzienia w fortecy, na które hrabia był skazany za udział w przestępstwie zdrady Stanu.

Wiedeń, 31 Października. (Przez telegraf.) Odebrano urzędową telegraficzną depeszę z doniesieniem, że część armii tureckiej przeprawiła się przez Dunaj pod Kalafat.

— W gazecie Drezdeńskiej wydrukowana następna depesza telegraficzna: «27 Października 3,000 tureckiej piechoty i 400 jazdy, przeprawiły się przez Dunaj pod Kalafat.»

— (Przez telegraf.) Towarzystwo żeglugi parowej po Dunaju ogłosiło, że skutkiem nieprzewidzianych okoliczności, zaprzestaje takowej żeglugi po niższym Dunaju.

— Z Bucharestu odebrano, przez telegraf, wiadomość,

że Xiążę Stirbey zdał zarząd Wałachii Rządzącemu Dywanowi i gotował się do odjazdu do Wiednia.

— Donoszą, że turcy przeszli byli Dunaj pod Kalafat i zamierzali posuwać się drogą do Krajowa, ale wojska Rossyjskie rozwinęły tak wielkie massy na ich spotkanie, że turcy śpiesznie cofnęli się na powrót ku rzece.

BERLIN, *29 Października.* Zeit donosi, że dla spraw Marynarki Pruskiej, które dotąd stanowiły oddział Ministerstwa Wojny, będzie ustanowiony zarząd oddzielny, i powierzony Xięciu Albertowi, wodzowi Naczelnemu Marynarki.

— 21 b. m. położony został kamień węgielny budowli hydraulicznych, mających za cel opatrzenie wszystkich części Berlina w dobrą wodę; na czele tego przedsięwzięcia są PP. Fox i Crampton. *(J. de S.-P.)*

ANGLIJA.

LONDYN, *31 Października.* Rozterki między robotnikami i fabrykantami w hrabstwie Lancashire nie ustają. W tej chwili liczy się w tém jedném hrabstwie 70,000 świątkujących robotników. W Wigan robotnicy pracujący w kopalniach węgla uczynili rodzaj powstania, 28 Października, i powybijali okna w domach właścicieli kopalni. Trzeba było użyć siły zbrojnej dla przywrócenia porządku.

— Cholera w Anglii zatrzymała się na jednym punkcie i nie czyni postępów. W Londynie, w ostatnim tygodniu, umarło na nią tylko 45 osób.

— List z Malty, z dnia 25 b. m. donosi, że został postrzeżony na morzu okręt *the Queen* wiozący do Dardanellów Vice-dowodzcę eskadry, sira E. Lyons; spodziewany też tam był okręt *the London* i kilka innych jeszcze wojennych statków.

Londyn, 1 Listopada. Podług *Morning Herald* admirał sir E. Lyons, który, jak mniemano, zastąpić miał lorda Redcliffe jako Poseł w Konstantynopolu, obejmie dowodztwo nad eskadrą morza Srodziemnego, na miejsce lorda Dundas, który mianowany będzie Lordem Admiralicyi, na miejsce sira H. Parker; ten ostatni w końcu roku opuści zajmowaną w tej chwili w admiralicyi posadę.

(Na Giełdzie 2 Listopada, przez telegraf, Konsolidy 94⅞.)

— Poczta indyjska przywiozła wiadomości z Kalkuty po 17, z Bombay po 28, z Chin po 9 Września. Nie sprawdziła się wiadomość że powstańcy zdobyli Pekin, ale to pewna, że stoją w wielkiej sile w Szanghai i grożą stolicy.

Położenie anglików w Państwie Birmanów jest krytyczne i wojna zdaje się znowu nieuniknioną. Cały kraj pełny jest band gerylasów z których jedna spustoszyła wieś Yeangyen; w tej sprawie zabito oficera angielskiego i kilku żołnierzy. *(J. de S.-P.)*

FRANCYA.

PARYŻ, *1 Listopada.* Monitor urzędowy w numerze dzisiejszym, zawiera mianowanie jenerała dywizyi Baraguay d'Hilliers, Vice-prezesa Senatu, na Posła (Ambassadeur) nadzwyczajnego i pełnomocnego przy Porcie Ottomańskiej, na miejsce Pana de Lacour, powołanego do innych obowiązków.

— Depesza telegraficzna z Marsylii, z dnia 29 Października, pisze: «Statek parowy *Caradoc* przybył tu z Konstantynopola, zkąd odpłynął 23 b. m. W chwili odejścia *Caradoc'a*, flotty sprzymierzone, które odpłynęły z Besika tylko 22 Października, nie były jeszcze weszły na morze Marmara, a to z powodu burzy, która rozproszyła okręty.

«Kontr-admirał Le Barbier de Tinan przybył do Gallipoli z trzema tylko okrętami, a admirał Dundas, do pierwszego obronnego zamku Dardanellów.

— Mówią że skutkiem niepewności, jaka panuje w sprawach Wschodu, Cesarz odroczył swój wyjazd do Fontainebleau po 15 Listopada.

— Nie sprawdza się pogłoska o amnestyi, która, z powodu imienin Cesarzowej, miała być udzielona za wszystkie przestępstwa druku.

(Na Giełdzie 31 Października, 4½ procentowe 99 fran. 65 cent., 3 procentowe 73 franki 15 centimów. 1 Listopada, z powodu uroczystości WW. Świętych, Bursa była zamknięta.

— W korrespondencyi z Paryża do gazety Augsburskiej z dnia 26 Października czytamy: «Horyzont zdaje się wypogadzać; zapewniają, że Gabinet Brytański jest za niezbędną koniecznością niedopuszczenia, iżby trudności, już istnące, dalej się jeszcze wikłały. Co jest osobliwém, to że sam lord Palmerston najmocniej nalega na to iżby, rzeczy doprowadzić do polubownego układu. Przyczyną tej nagłej zmiany w opinii i dążeniu szlachetnego Lorda jest, jak słychać, odkrycie partyi rewolucyjnej, która, w razie wybuchnienia wojny powszechnej, umyśliła zrewolucyonować Irlandyą. W skutek tego odkrycia powstał, jak zapewniają, projekt europejskiego pośrednictwa, które ma rozpocząć swe czynne działania za pierwszym wybuchem kroków nieprzyjacielskich. Nasi, francuzcy demokraci, nie mogą już utaić swoich występnych nadziei. Liczba osób zatrzymanych dochodziła 500, ale wiele wypuszczono na wolność. Dokonane uwięzienia pomieszały szyki; szczególniej sami przywodzcy upadli na duchu. P. Goudchaux, który był podskarbim składek przeznaczonych dla wychodzców, zrzekł się tego urzędu.»

— Korrespondent gazety *Journal des Débats*, posłany przez nię umyślnie dla zostawania w Konstantynopolu przez ciąg obecnych zwikłań, w ostatnim liście swoim, z dnia 22 Października, jest w sprzeczności z nowinami przywiezionemi jednoczasowie przez statek *Caradoc*, przybyły z ostatnią pocztą do Marsylii. Korrespondent pisze, że Poseł Austryacki miał 20 Października posłuchanie u Sultana i złożył mu nowy projekt noty, z zaręczeniem przez cztery Mocarstwa, że takowa nota będzie przyjęta przez Rossyą. W skutek tego goniec został wyprawiony do Omera-paszy z rozkazem iżby powstrzymał kroki nieprzyjacielskie, co każe wnosić, że nota będzie przez Dywan przyjęta.

Zkądinąd nowiny, odebrane w Marsylii przez tenże statek i ogłoszone w *Courrier de Marseille* 29 Października, są, że Dywan odebrał 22 Października z Wiednia notę, w której

nalegano, iżby Porta przystąpiła do nowych układów, lecz Rząd Turecki odpowiedział, że nie chce słyszeć o żadnych układach, dopokąd rossyanie będą zajmowali Xięztwa nad-Dunajskie.

— Pielgrzymi francuzcy, którzy byli wypłynęli z Marsylii w zeszłym Sierpniu, wrócili szczęśliwie z Ziemi świętej na statku pocztowym Egyptskim. *(J. de S.-P.)*

TURCYA.

Korrespondencya z Wiednia, z dnia 25 Października, do gazety Augsburskiej, okrywa śmiesznością rozumowania pewnych gazet o wojnie, wszczętej między Rossyą i Turcyą i mianowicie nowinę o skombinowaniu działań armii tureckiej, z działaniami czerkiesów. «Wyznać trzeba, mówi korrespondent, że najbujniejsza wyobraźnia trzyma się tu za ręce z najdoskonalszą nieznajomością położenia geograficznego. Dość jest okiem rzucić na kartę geograficzną, żeby się przekonać o całej niedorzeczności podobnych twierdzeń, gdyż turcy, dla połączenia się z czerkiesami, musieliby naprzód opanować całe wybrzeże, którém od nich są oddzieleni, i zdobyć wszystkie twierdze i forty, będące w ręku rossyan, co nie jest rzeczą łatwą.»

— Pułkownik Magnan, który miał, jak głoszono, pozostać przy Omerze-paszy, wrócił do Konstantynopola, pod pretextem febry, ale podobniej dla tego, że francuz nie mógł się zejść z byłym kroatskim kapralem.

— Donoszą z Jass, 14 Października, że tam zjawiła się cholera i tą razą, jak i dawniej, trapi prawie wyłącznie ludność żydowską. Po powyższą datę nie było ani jednego żołnierza w armii Rossyjskiej, dotkniętego cholerą. *(P. P.)*

— *Journal de Francfort* ogłasza następny list z Konstantynopola z dnia 12 Października:

«Turcya ma pięć armij w pogotowiu, lubo dotąd mówią tylko o armii Bałkańskiej i Erzerumskiej. Nadto są wojska Dervis-paszy, który ze 25,000 obserwuje Montenegro, Mustafy-paszy, który z 45,000 strzeże Epiru i Macedonii, prowincyj pożądanych przez Greków, nakoniec jest armija arabska, pod wodzą Mehemet Reszid-paszy, która czuwa nad Persyą.

«Dla opłacenia tych wojsk, które, bez przesady, wynoszą 300,000 ludzi, trzeba pieniędzy.

«Pożyczki twardo się zaciągają; wspominałem przedtém o bogactwach nagromadzonych w meczetach, z zapisów i darów pielgrzymujących do Mekki; jest wiele przedmiotów ze złota i srebra, które łatwo byłoby na monetę przebić. Porta ma machinę angielską, która wybija 100,000 piastrów na godzinę; ale większa część kosztowności jest takiego rodzaju, iż mają tylko względną, pamiątkową wartość, albo przerobione być nie mogą na monetę, a sprzedane chyba zagranicą.

«Skarb może liczyć na spółdziałaniu meczetów w wojnie za religiją i na ich licznych dobrach (wakuf.) Ale tu zachodzi wielka jedna trudność; żaden chrześcianin nie ma prawa posiadać dobra w Turcyi, prócz rayasów, (poddanych tureckich), kobiet i klasztorów katolickich, obrządku łacińskiego. Napróżno więc Porta wystawiałaby na sprzedaż bogate dobra meczetów; kupców na nie znaleźć nie będzie można. Turcy nie mają pieniędzy, a Londyńscy, Paryzcy, Amsterdamscy kapitaliści, nie mają prawa nabywać ani ziem, ani nawet domów. Wprawdzie możnaby tak zrobić jak Glavani, jak Alleon, i inni właściciele w Pera, ale dla tego trzeba znaleźć kobietę, któraby pożyczyła swego imienia, a to zawsze wymaga mnóstwa papierów i formalności kancellaryjnych.

«Inna jeszcze trudność zachodzi w sprawach Turcyi. Mniemasz zapewna że obcy jenerał, przyjęty do służby tureckiej, może stanąć na czele oddziału i prowadzić go do zwycięztwa. Jest prawo, że żaden chrześcianin nie może dowodzić; wolno mu tylko radzić. Przypomnijmy sobie, że kiedy Sułtanowi Mahmudowi Europa była przysłała dobrych jenerałów, pod Nezib, jedną razą Hafiz-pasza oświadczył, iż nie chce słuchać ich rady.

— Podług gazet austryackich Rząd Turecki oświadczył wychodzcom cudzoziemskim, iż powinni wejść do tureckiej służby, jeżeli chcą zachować wsparcia, od tegoż Rządu pobierane.

— Korrespondencya z Konstantynopola z dnia 18 Października donosi, że uformowano dywizyą, złożoną z 12 okrętów, 8 fregat, 4 korwett i 3 brygów, dla obrony wybrzeża morza Czarnego. Z tych tureckie statki są: *Burdżzafar*, *Messadich*, *Fewizen*, *Pethieb*, *Nusretjeh*, *Theryfyew* i egyptskie: *Mansurah*, *Masser*, *Akkri*, *Beylan*, *Halep*, *Fayaum* i fregaty: *Vapor el Nil*, *Reszid*, *Siridżjad*, *Babirek*, *Fadullah Kwed-Zafar*, *Rezim-Zafar*, *Surich*.

Te okręty są uważane za najlepsze z obu flott; są dobrze uzbrojone i mają dobre ekwipaże. Zpomiędzy fregat i korwett, siedem są parowe, i mają służyć do holowania innych statków wojennych.

— Proklamacye rewolucyjne rozrzucone zostały w imieniu Omera-paszy pomiędzy ludem i milicyą wołoską, podniecając je do powstania w massie i wypędzenia rossyan. Policya zatrzymała kilka podejrzanych osób, ale nie zdołano wykryć autorów tych papierów. Nie zdaje się iżby były dziełem Omera-paszy, raczej należy je przypisać partyi anarchicznej, która w roku 1848 już wichrzyła Xięztwa i której dodaje otuchy zebranie się do Turcyi emigrantów ze wszelkich krajów.

— Gazeta *Serbske nowine* zawiera Dekret Xięcia Serbii, który zabrania przechodzenia z religii Greckiej nie-unitskiej na inną jakąkolwiek i przepisuje surowe kary na tych, którzyby nawracali greków dyzunitów; z małżeństw mieszanych za ważne są uznawane, tylko pobłogosławione przez Popa dzieci z tych związków spłodzone, powinny być chrzczone w religii greckiej dyzunitskiej; spory między małżonkami różnowiercami, ulegają rozpoznaniu władzy duchownej greckiej, nieunitskiej.

— Wywoz zboża z Tripoli i zależności został zabroniony. *(J. de S.-P.)*

WŁOCHY.

SARDYNIJA. Piszą z Turynu z dnia 24 Października do gazety Augsburskiej, że poruszenie w tej stolicy w dniu 18 b. m. miało tylko za pretext drożyznę zboża, ale prawdziwym zamiarem powstańców była rewolucya polityczna i za tém poruszeniem nastąpiłyby wypadki największej wagi, jeżeliby wszystko nie było stłumione przez siłę zbrojną. Podobna demonstracya, ale bardziej niebezpieczna, powtórzyła się w kilka dni później, w miasteczku Collegno, położoném w bliskości od stolicy, ale i tam była natychmiast przez władzę poskromiona.

— Donoszą z Genui, że tam przywiezione zostały z Sarannella, schwytane skrzynie z bronią przeznaczoną do uzbrojenia ludu dla przygotowanego powstania.

DOPISEK.

Poczta zagraniczna przybywa nadzwyczaj spóźniona.

Gazety i listy z Paryża i Londynu są bardziej niż kiedy na stronie pokoju. We Francyi zawsze wielka fermentacya daje się widzieć pomiędzy demokratami. W tych dniach w Tours, wiele osób uwięziono.

Na Giełdzie Paryzkiej 3 Listopada (przez telegraf) 4½ procentowe 99 fran. 90 cent., 3 procentowe 74 franki.

Na Giełdzie Londyńskiej 3 Listopada (przez telegraf) Konsolidy 95.

ROZMAITOŚCI.

O Cukrownictwie w Ukrainie.

I.

(Artykuł M. Gr....skiego.)

Czytając nieregularnie pisma polskie, późno mi został wiadomym list Korrespondenta *Gazety Warszawskiej* z Charkowa, w którym robi uwagę nad Cukrowarstwem w Ukrainie i przytacza mój żart o kominach, *któremi wraz z dymem wylatuje często majątek właściciela.* Nie mogę się zaprzeć słów moich; pamiętam doskonale kiedy pozwoliłem sobie tego żartu; dość naturalna, że mścimy się za kłopoty zwyczajniejszego naszego zajęcia, narzekając na nie i wyśmiewając; zkądinąd wiadomo że w każdym żarcie połowa prawdy; ale że ten nieszczególny koncept, którego się dopuściłem, może ujść łatwo za całą prawdę, bo od niejakiego czasu Korrespondenci Gazet Warszawskich z Ukrainy, ciągle o niepowodzeniach Cukrowarstwa piszą, i jakby sądzić można bardzo się niémi radują, nie chciałbym słów ich potwierdzać, bo w ogólności ani są słuszne, ani stosowne. Miałoż by tak być istotnie, że uprawa buraków i wyrabianie z nich cukru spowodowały upadek niektórych fortun obywatelskich?—że same te przedsiębierstwa są płodem tylko nagannej nieroztropności?. Wielką byłoby niewiadomością tak sądzić. Nie stosujemy naszych zarzutów do p. M. B. On przypadkiem i niejako mimochodem, wspomniał o Gospodarstwie Ukraińskiém; ale inni pisujący stąd do Gazet Warszawskich, mają pretensyą dosyłać do nich rzetelne sprawozdania o swojej prowincyi, a więc ich twierdzenia miały by prawo wzbudzać dosłowną wiarę. Tym postanowiliśmy odpowiedzieć. Wielki w ostatnich latach uczyniły postęp potoczne Dzienniki Polskie, że donoszą troskliwie o rzeczach krajowych; zostaje tylko ażeby się starały o korrespondentów dobrze zainformowanych i umiejących sądzić o tém co widzieć mogą, a i to nie pierwszy lepszy potrafi.

Cukrowarstwo w Ukrainie ma już swoje dzieje; trzeba je znać, żeby powiedzieć w jakiém jest położeniu dzisiaj? i dla czego? — Około r. 1840 powstawać dopiéro zaczęły w wielkiej liczbie cukrowe fabryki. Przedtem było ich w gubernijach, Kijowskiej, Podolskiej i Wołyńskiej ledwie kilka, — we właściwej Ukrainie, dwie. W okolicy dzisiaj *per excellentiam* cukrowarskiej, istniała wcale już dawna fabryka hrabi *Leona Potockiego*; ale ta szła nikczemnie, i z żadnego względu za przykład i zawiązek tego rodzaju przemysłu służyć nie mogła. Stało się zupełnie inaczej, kiedy hrabia *Bobryński* nabył od swojego szwagra dobra Smilańskie, i zaledwie poznawszy się z tym krajem, zdumiony płodnością ziemi, pięknością klimatu, rozlicznemi korzyściami położenia, zdecydował, że żadna dłań gałęz gospodarstwa nie jest właściwszą nad Cukrowarstwo. Ten pomysł był wypadkiem dla prowincyi. Skala zakładów, specjalna znajomość z jaką się brano do rzeczy, nadewszystko umysł i charakter właściciela-przedsiębiercy, zapowiedziały od razu coś bardzo niepospolitego. Tylko ktoś zupełnie nieuważny albo ograniczony, wziąść może za jedno spekulacyą jakąś samolubną i podrzędną, z czynnością znakomitego Obywatela, który jedną razą zapragnął obdarzyć swój kraj nową gałęzią przemysłu, odkryć nietykaną żyłę bogactwa, dać popęd ku czemuś użytecznemu. Tutaj, nawet kiedy przedsięwzięcie nie jest bez rachuby osobistéj, przemaga nad nią rzetelnie rachuba większych i powszechnych korzyści. Owszem bardzo często, przy tym co nowe szranki otwiera, zostaje całe ryzyko prób, trudności, zawodów; ogół dopiero zbiéra owoce jego odwagi i rozumu. Nie chciwość więc, ale szlachetniejsza namiętność, i nieprzeparta potrzeba czynności, ożywia przywodzców tego zbawiennego ruchu.— Bliższy przykład tego rodzaju obywatelskiej przedsiębierczości mamy w twórcy żeglugi parowej na rzekach Królestwa, w Hrabi *Andrzeju Zamojskim.* Bezprzecznie Hr. *Bobryński*, ojciec, należy do tej kategorii, nie sobie tylko użytecznych obywateli. Najlepiej o tem poświadcza, że z jego zakładami prawie jednocześnie, mnóstwo drugich powstało. Sprawił to nietylko sam przykład, (chociaż i to prawda, że w każdym względzie namiętna czynność roztacza przemocny prąd na około) ale także i widoczniejsze powody: zachęta, rada, zupełna jawność i dostępność obeznania się z fabryczném postępowaniem, nareszcie te ułatwienia, których istnienie już w okolicy pierwszego i na wielką skalę utworzonego zakładu, nastręcza. Jakoż w przeciągu lat kilku, kilkadziesiąt fabryk powstało naokoło *Smiły;* a w całej Ukrainie, gdzie o Cukrowarstwie ledwo słyszano, ono zostało

pierwszą gałęzią gospodarstwa. Ten nagły i niespodziewany wzrost ukraińskiego Cukrowarstwa, świadcząc jednocześnie o sile iniciatywy, o zasobach kraju, o przedsiębierczości Obywateli, wart był zaiste czegoś inszego, jak samych żartów i powierzchownych odezw w pisemkach naszych.

Jednoczesne namnożenie się fabryk cukrowych nie mogło być jak wypadkiem oczywistych na nich zysków. Tak było rzetelnie. Chociaż, w tych pierwszych latach, urządzone one były wcale niedoskonale, i właściwa fabrykacya była wszędzie prawie zła, pomimo to korzyści były wielkie; piaski miały wysoką cenę; koszta produkcyi były małe, prawie żadne. Jedna okoliczność nadewszystko była dla pierwocin tego przemysłu korzystną; ona go rzetelnie wzmogła, prawie stworzyła. Rządca zakładów hrabi *Bobryńskiego*, zastępujący tu jego miejsce z nieograniczoną władzą i zaufaniem, cudzoziemiec światły i bardzo bystrego pojęcia, postrzegł, że niewyczerpanym środkom naszego kraju brakuje tylko samej ich dzwigni — kapitału. W oczach jego surrogat kapitału był na podorędziu, to jest *kredyt*. Rafinerija zatem hrabiego *Bobryńskiego*, używając praw kupieckich, zaczęła wypuszczać swoje *traty;* za nie nabywała surowe piaski; traty, mające zupełne bezpieczeństwo, mieniane były łatwo i na zwyczajny procent. Było to dogodnością dla Rafineryi, ale większą nierównie dla prostych fabryk, bo te, wyrabiając produkt nie będący jeszcze przed zrafinowaniem właściwym artykułem handlowym, spieniężały go przecie ledwo nie w samą chwilę produkcyi, tak samo jak na gotowe pieniądze. Ztąd łatwość opędzenia wszelkiego potocznego wydatku, awans nietrudny bo natychmiast powrócony, jednem słowem bezprzykładny obieg pieniędzy, a następnie wszystkie te cuda, które wielki ruch kapitałów zawsze sprawia.

Ale te złote czasy nie mogły trwać długo, i nie trwały. Pierwszą zmianę sprowadziły mnożące się coraz fabryki, a fabryki na coraz większą skalę. Pierwsze bowiem, chociaż w mnogiej liczbie od razu powstały, ale były to po większej części fabryki małe. Przykład hr. *Bobryńskiego* podziałał naprzód na najbliższych jego sąsiadów, na obywateli miernych fortun, którzy mieszkając stale na wsi, trudniąc się sami zarządem swoich majątków, chętnie widzieli przed sobą zatrudnienie razem zajmujące swoją nowością i korzystne, — nareszcie na takich, którzy potrzebowali stan swój majątkowy czémś poprawić. O tych ostatnich, dzienniki nasze mówią zawsze z przekąsem, wystawiając że tylko kapitaliści mogli się puszczać w Cukrowarstwo, a ci co bez kapitałów wzięli się za to, musieli koniecznie zginąć. Tak jednak w rzeczy samej nie było. W początku, środki, które sam przez się każdy majątek dawał, wystarczały na zaprowadzenie w nim wyrobu cukru; przykłady najlepszego powodzenia dali właśnie należący do kategoryi o której wspomnieliśmy. Ale może o tém później; tu chcieliśmy tylko powiedzieć, że z początku powstawały fabryki małe, — kapitaliści, wielcy właściciele, nie wdawali się w te przedsięwzięcia; — patrzyli na nie obojętnie, nawet podejrzliwie; — kiedy dopiero powodzenia pierwszych fabryk stały się wyraźne, ustąpiło niedowierzanie, i już wtedy i możni obywatele nie okazali się nieczułemi na widoczne korzyści. Naturalnie że ci nowi przedsiębiercy, na wielką skalę tworzyli swoje zakłady; owszem, zdawało się że wymiarem swych fabryk, pragnęli nagrodzić stracony czas, i późne wystąpienie w szranki. Każda z tych nowych fabryk, znaczyła więcej jak dziesięć początkowych. Od razu więc wzmogła się ogromnie cyfra fabrykatu; a chociaż wślad za Rafineryą *Smilańską*, powstawały Rafineryе: *Szepetowiecka* xięcia Sanguszko, a *Taszlicka* i *Horodyska* braci *Jachnenko*, wszelako wszystkie one razem (tém bardziej że każda z nich zasilaną była własną produkcyą surowego cukru) z trudnością mogły przerafinować każdoroczne piaski. Ztąd współubieganie się w sprzedarzy, a następnie zniżanie ceny, lub przynajmniej brakowanie gatunkami, wymaganie zupełnej suchości piasku, i t. d. co naturalnie na wielkie dowolnoście sprzedającego wystawia. Jednocześnie koszta produkcyi niezmiernie się wzniosły. Wielkie fabryki wymagając wielkich plantacyj buraków, robotnik polowy wszędzie został trudniejszy i droższy; materyały dla samej fabrykacyi nieodzowne, zakupowane przez nagle powstające zakłady w wielkich massach i bez względu na cenę, bo zaliczano ten wydatek do odważonego kapitału nakładowego, w kilkunasób zdrożały. Tak np. kości surowe, płacone z początku po 30 k. as., dzisiaj 30 sr. kosztują. W ten sposób naprzód ucierpiały początkowe małe fabryki, w skutek samego przykładu swojego powodzenia; bo przekonawszy o własnej pracy i odwadze, o korzyściach przedsiębierstwa, zachęciły do niego współzawodników możniejszych, a którzy nie wahali się, dzięki środkom którémi rozrządzali, zabrać we wszystkiém przodek przed tymi którzy im pokazali drogę. Tak więc okazała się istotna różnica położenia między uboższemi a bogatszemi przedsiębiercami; ale koleją wręcz przeciwną tej, którą naznaczają korrespondenci Gazet Polskich. Nie obywatele to miernych fortun rzucili się nieoględnie i głupio w przedsiębierstwa, gdzie się powodziło tylko kapitałowi (w jakim razie głosy naszych dzienników byłyby sprawiedliwe), ale właśnie wielkie fortuny ziemskie i kapitały, ośmielone i ubezpieczone próbą skromnych zakładów, w ślad za niemi poszły i naturalnie daleko je ubiegły. Wtedy to (powtarzamy to raz jeszcze) pierwsze zakłady, natury prosto gospodarczej, przemieniać się musiały we właściwe przedsiębierstwa, — wytężać, żeby dotrzymać kroku później powstałym, — potrzebować kapitału, a bez niego, lub dla niego ginąć.

(D. c. n.)

Позволяется печатать. 29 Октября 1853 года. *Цензоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.